



Ofiary Zakonu

Czy możemy składać ofiary ze zwierząt?

Człowiek od zarania dziejów miał potrzebę wielbienia Boga. Już Kain i Abel składali ofiary dla Boga. Biblia wspomina o składaniu ofiar niemal przez wszystkich mężów Bożych, którzy żyli przed daniem Prawa na Pustyni Synaj. Możemy przeczytać o składaniu ofiar przez Noego, Abrahama, Jakuba i Mojżesza.

Zanim Bóg zawarł przymierze z Izraelem i zanim dał mu Prawo przez Mojżesza, możemy przeczytać, że ludzie z własnej inicjatywy składali Bogu dwa rodzaje ofiar rzeźnych. Były to ofiary całopalne i ofiary biesiadne (wg BT), zwane także ofiarami spokojnymi (wg BG), ofiarami pojednania (wg NT) czy ofiarami współuczestnictwa (wg Biblii Nowego Świata). Aby nie wprowadzać zamieszania w terminologii, w tym artykule będziemy nazywać tę drugą ofiarę ofiarą biesiadną, za Biblią Tysiąclecia.

Ludzie składali też Bogu ofiary z pokarmów i z płynów. Przyzwyczajiliśmy się nazywać je, za Biblią Gdańską, ofiarami śniednymi (od staropolskiego śniadać, czyli jeść). Nie tylko Kain składał ofiarę z pokarmów. Takie ofiary składał także Jakub, w jego przypadku była to ofiara z oliwy (1 Mojż. 35:14).

OFIARA CAŁOPALNA

Co do ofiar ze zwierząt, jak wspomnieliśmy, były to ofiary: całopalna i biesiadna. Ofiara całopalna polegała na tym, że spalano całe zwierzę na ołtarzu, jako ofiarę dla Pana Boga¹. Pierwszą ofiarę całopalną złożył prawdopodobnie Abel. Pierwszy opis, który wprost mówi o złożeniu ofiary całopalnej, mamy w (1 Mojż. 8:20), gdzie opisane są ofiary, jakie złożył Noe Bogu po wyjściu z arki.

OFIARA BIESIADNA

Ofiara biesiadna natomiast polegała na tym, że jakaś część ofiary była spalana na ołtarzu, natomiast pozostałe mięso było przeznaczone na ucztę, na którą ofiarujący zapraszał swoją rodzinę i przyjaciół. O tym, że spożywano ofiary biesiadne zanim Pan Bóg zawarł przymierze z Izraelem, możemy przeczytać w 2 Księdze Mojżeszowej 24:5. Jest to opis zawarcia przymierza między Bogiem a Izraelem. Wtedy jeszcze przepisy o tym, jak mają być składane ofiary, nie były dane, a już składano ofiary biesiadne. Szczególnym rodzajem ofiary biesiadnej była też ofiara baranka paschalnego, dana Żydom jeszcze w Egipcie.

Ofiary biesiadne składali też wcześniej Jakub (1 Mojż. 31:54), kiedy zabił bydło na górze na ofiarę i ucztował ze swoim teściem i rodziną. Ofiary biesiadne ofiarował także Jetro, teść Mojżesza (2 Mojż. 19:12), który nie był Żydem, co dowodzi, że nie tylko Żydzi składali ofiary biesiadne. O tym, że okoliczne ludy także składały ofiary biesiadne świadczy również zapis 2 Księgi Mojżeszowej 34:15, gdzie Pan Bóg przestrzega przed zawieraniem przymierza z ludami, które Izrael miał wypędzić. Izrael nie miał zawierać z nimi przymierza, aby między innymi nie jeść z ofiar składanych bożkom, a więc miał zakaz uczestniczenia w pogańskich ofiarach biesiadnych.

Kiedy Pan Bóg przez Mojżesza dał Izraelowi Prawo na górze Synaj, uregulował wiele kwestii zarówno w stosunkach między ludźmi, jak i między Bogiem a człowiekiem. W przepisach Zakonu Bóg potwierdził, że zwyczaj składania ofiar całopalnych (3 Mojż. 1:2-9, 7:8) i biesiadnych (3 Mojż. 3:1-5, 7:11-36) jest Mu miły. Kiedy przeczytasz pierwsze siedem rozdziałów 3 Księgi Mojżeszowej, dowiesz się, że jeżeli Żyd chciał oddać Bogu chwałę i złożyć ofiarę, mógł to zrobić składając ofiarę ze zwierząt, a więc całopalną, ofiarę biesiadną lub ofiarę z pokarmów i płynów, czyli śniedną. Pan Bóg uregulował składanie tych ofiar i uczynił z nich pewien obrządek, ceremoniał. Dzięki temu składanie tych ofiar było nie tylko Mu miłe w tamtym czasie, ale też niosło z sobą pewne przesłanie na przyszłość.

Pan Bóg uczynił jeszcze coś. Oprócz uregulowania i ujednoczenia sposobu i miejsca składania znanych już ofiar, które ludzie składali już wcześniej, Pan Bóg nakazał Żydom składanie nowego rodzaju ofiar.

OFIARA ZA GRZECH

Bóg polecił Żydom składanie ofiar za grzech. Jeżeli ktoś zgrzeszył mimowolnie, aby się pojednać z Bogiem miał obowiązek złożyć ofiarę za grzech. Był to całkowicie nowy rodzaj ofiar. Ofiary za grzech miały nie tylko przyprowadzić człowieka do społeczności z Bogiem, ale przede wszystkim miały pouczyć człowieka, że jest grzeszny i potrzebuje złożenia ofiary i przelania krwi, aby zmazać grzech.

Żydom wydawało się, że ściśle przestrzeganie ceremoniału i składanie ofiar za grzech, bez zrozumienia ducha Zakonu i przemiany serca, pojedna ich z Bogiem i da im życie wieczne. Jednak Pan Bóg stopniowo informował ich, że nie chodzi mu o krew zwierząt. Salomon pisał, że ofiara bezbożnych jest Bogu obrzydliwością (Przyp. 15:8). Prorok Izajasz wyraża się jeszcze bardziej



dosadnie (Izaj. 1:11-17). Prorok pisze, że Bóg nie potrzebuje ani ofiar, ani świąt, ani sabatów. On oczekuje od człowieka praworządności i czynienia dobrze sobie nawzajem.

Autor Listu do Hebrajczyków tak ocenia celowość składania ofiar za grzech: **Albowiem zakon, zawierając w sobie tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może w żadnym razie przez te same ofiary, nieprzerwanie składane rok w rok, przywieść do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą.** Bo czyż nie zaprzestanoby ich składać, gdyby ci, co je składają, nie mieli już żadnej świadomości grzechów, gdy raz zostali oczyszczeni? Przeciwnie, one właśnie przywodzą na pamięć grzechy co roku. **Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy** – Hebr.10:1-4.

Skoro krew cielców i kozłów nie mogła gładzić grzechów, po co Pan Bóg dał takie prawo? Dlaczego kazał Żydom składać ofiary za grzech?

Apostoł Paweł w Liście do Galacjan tak to tłumaczy: **...Gdyby bowiem został nadany zakon, który może ożywić, usprawiedliwienie byłoby istotnie z zakonu.** Lecz Pismo głosi, że wszystko poddane jest grzechowi, aby to, co było obiecane, dane było na podstawie wiary w Jezusa Chrystusa tym, którzy wierzą. Zanim zaś przyszła wiara, byliśmy wspólnie zamknięci i trzymaliśmy pod strażą zakonu, dopóki wiara nie została objawiona. **Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni. A gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod opieką przewodnika** – Gal. 3:21-25.

Apostoł Paweł wyjaśnił, że Zakon był nauczycielem, przewodnikiem do Chrystusa. Ofiary za grzech pouczyły Żydów, a przez nich i nas, że jesteśmy grzeszni. Pouczyły nas o konieczności usprawiedliwienia przed Bogiem. Czytając dalej List do Hebrajczyków 10:12 dowiadujemy się, że On, Jezus, **złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy** i usiadł po prawicy Bożej. Nie potrzeba już dzisiaj składać kolejnych figuralnych ofiar za grzech. **Ofiary za grzech ze zwierząt wskazywały na potrzebę złożenia jednej ofiary, przez którą Jezus raz na zawsze uczynił doskonałymi tych, którzy są uświęceni** (Hebr.10:3,14). Poniżej tego artykułu możesz przeczytać, jak pięknie i dobitnie pisze o tym autor Listu do Hebrajczyków.

Ofiary za grzech były składane tylko po to, aby dowieść grzeszności i pouczyć o potrzebie odkupienia. Kiedy ofiara, która prawdziwie gładzi grzechy została raz na zawsze złożona, nie ma potrzeby ani sensu, aby nadal składać to, co jest tylko symbolem prawdziwej ofiary. Co jednak z pozostałymi ofiarami, ofiarami dobrowolnymi, które ludzie składali zanim był dany Zakon? Czy powinniśmy je nadal składać? Myślę, że jak najbardziej

TAK.

Ale niekoniecznie jako ofiary ze zwierząt. Bogu nie sprawia przyjemności spalanie tłuszczu ze zwierząt. On chciałby od nas daru serca. Psalmista napisał: *Albowiem ofiar nie żądasz, A całopalenia, choćbym ci je dał, nie zechcesz przyjąć. Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, Sercem skruszonym i zgnębnym nie wzgardzisz, Boże* – Psalm 51:18-19.

Bóg oczekuje od nas daru serca. Bóg niczego od nas nie wymaga. Ale chciałby, byłoby Mu bardzo miło, gdybyśmy dobrowolnie, ze szczerego serca, złożyli ofiarę całopalną, a przy niej spalali tłuszcz ofiar biesiadnych (3 Mojż. 3:3-4). Co możemy spalić w ofierze całopalnej? Możemy Bogu oddać całe nasze życie. W tej ofierze powinno spłonąć nasze ciało, nasze zachcianki, tak, żeby została już tylko nowa, Boża wola – a więc chęć czynienia tylko Jego woli. Do takiej ofiary zachęca apostoł Paweł, kiedy pisze do braci w Rzymie (Rzym. 12:1).

Przy tej ofierze całopalnej spalajmy tłuszcz ofiar biesiadnych. Ofiara biesiadna to taka, z której najwięcej czerpiemy my sami i nasi współbiednicy, a więc wszyscy, których zaprosiliśmy na ucztę ofiarną. Co to może być? Każda nasza ofiara w życiu, która jest na chwałę dla Pana, a z której korzysta nasza rodzina, przyjaciele i my sami. To ofiara radości i ucztowania z Panem Bogiem. To np. rodzinny wyjazd na konwencję, wspólne odwiedziny u chorej siostry czy brata, goszczenie braci, czy cokolwiek, co chcemy zrobić dla innych, aby było na chwałę Pana.

Wyznawców zakonu wolności nie obowiązują już sztywne sformalizowane reguły co do sposobu składania naszych ofiar całopalnej i biesiadnych (Jak. 2:12; Kol. 2:20-21; Gal. 3:10-13; Kol. 2:14). Czy gdyby mimo to ktoś chciał złożyć cielca w ofierze całopalnej, na jakiejś górze, na ołtarzu z nieociosanych kamieni, tak jak to czynili Noe, Abraham i Jakub, czy może? Może. Do zastanowienia pozostawiam, czy to byłoby na chwałę Bogu. Każdy niech postępuje zgodnie ze swoim rozsądkiem tak, by swoim postępowaniem nie przynosić Bogu ujmy, lecz chwałę.

Apostoł Paweł zachęca nas jednak do innego, nieustanego składania ofiar – ofiar wdzięczności, ale już nie z cielców: *Przez niego więc [przez Jezusa] składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię. A nie zapominajcie dobroczynności i pomocy wzajemnej. Takie bowiem ofiary podobają się Bogu* – Hebr. 13:15-16.

Fragment Słowa, który warto przeczytać w tym temacie to, gdzie napisano: *Albowiem zakon, zawierając w sobie tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może w żadnym razie przez te same ofiary, nieprzerwanie składane rok w rok, przywieść do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą. Bo czyż nie zaprzestano-*



by ich składać, gdyby ci, co je składają, nie mieli już żadnej świadomości grzechów, gdy raz zostali oczyszczeni? Przeciwnie, one właśnie przywodzą na pamięć grzechy co roku. Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy. Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, Aleś ciało dla mnie przysposobił; nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, Jak napisano o mnie w zwoju księgi. Najpierw mówi: Nie chciałeś i nie upodobałeś sobie ofiar krwawych i darów, i całopaleń, i ofiar za grzechy, które przecież bywają składane według zakonu; Potem powiada: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją.

Znosi więc pierwsze, aby ustanowić drugie; Mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze. **A każdy kapłan sprawuje codziennie swoją służbę i składa wiele razy te same ofiary, które nie mogą w ogóle zgładzić grzechów; Lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej, Oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek stóp jego. Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni - Hebr. 10:1-14**

Szarkowicz Tomasz

* Kiedy Pan Bóg prawnie uregulował składanie ofiar całopalnych, zdecydował, że skóra z ofiary całopalnej należeć będzie do kapłana, który ją składa (3 Mojż. 7:8). Natomiast wszystko poza skórą (mięso, kości, głowa i części środkowe) miało zostać spalone na ołtarzu.